

Jak wyglądają zagrożenia w przekazie medialnym? Na ile wiarygodny jest obraz sytuacji kryzysowej w mediach? Czy można na nim opierać działania podmiotów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo imprez masowych?

prof. Stanisław Mocek
Collegium Civitas

* w prezentacji wykorzystane zostały główne tezy i dane z tekstu Janusza T. Hryniewicza *Spółeczeństwo ryzyka. Teoria, model, analiza krytyczna*, „Przegląd Socjologiczny nr 2/2014

Zagrożenia-media- bezpieczeństwo

Podstawa teoretyczna:
koncepcja społeczeństwa
ryzyka (U. Beck, A.Giddens,
D.Gardner)

- przeszacowanie ryzyka i przemysły strachu
- konfuzja między nadwrażliwością i strachem a zubożeniem i cywilizacyjną znieczulicą

Ulrich Beck: społeczeństwo ryzyka, w którym kluczowego znaczenia politycznego nabiera wiedza o ryzyku. Ważnym elementem życia politycznego stają się masowe reakcje na coraz to nowe zagrożenia - polityczny potencjał katastrof.

- W społeczeństwie ryzyka stany wyjątkowe stają się normalnymi. Wraz ze wzrostem niebezpieczeństw powstają w społeczeństwie ryzyka nowe wyzwania
- Coraz więcej aktywności życiowej koncentruje się wokół absorpcji niepewności, wyliczenia ryzyka, zmniejszenia zagrożeń, zabezpieczenia przed nimi itp.
- Bezpieczeństwo uzyskuje status podstawowego problemu społecznego i staje się ważnym elementem debaty publicznej, tak jak kiedyś bieda, sprawiedliwość czy podatki.
- Podejrzliwość i nieufność stają się nowymi, dominującymi odczuciami obywatelskimi

Europejskim liderem zaufania:

- Dania - 20,5 pkt. Potem Norwegia (19,7), Finlandia (19,3), Szwecja (19,1) i Islandia (19).
- w ścisłej czołówce ułożyły się jeszcze Holandia (19,9) i Szwajcaria (17,8) oraz Irlandia (16,8).
- na dole rankingu Polska - 12,8, a za nami tylko: Bułgaria (10,8), Cypr (11,2) i Słowacja (12,1).

CBOS 2012:

- tylko niespełna jedna czwarta badanych w Polsce (23%) wychodzi z założenia, że większości ludzi można ufać, blisko trzy czwarte zaś (74%) wyznaje zasadę zachowywania daleko idącej ostrożności w stosunkach z innymi
- we wszystkich kwestiach badani identyfikowali się z opcją nakazującą ostrożność i wskazującą na ograniczone zaufanie do ludzi (63%)
- na drugim biegunie sytuuje się nieco ponad jedna czwarta ankietowanych (28%), których można określić jako otwartych, podchodzących do innych ludzi częściej z ufnością niż nieufnie

Anthony Giddens: współcześnie mamy do czynienia ze stałym zagrożeniem tożsamości indywidualnej.

- życie w kulturze ryzyka nieuchronnie prowadzi do trwałego poczucia lęku, który jest wzmacniany przez nieprzewidywalność i brak możliwości oszacowania ryzyka.
- powstaje ogólna atmosfera niepewności, która jest wypychana, nie zawsze skutecznie, w głąb świadomości.
- społeczeństwo ryzyka odwzorowuje stan rzeczy polegający na: wzroście liczby zagrożeń, ponieważ do już istniejących doszły nowe i wzroście zainteresowania problematyką bezpieczeństwa.
- typowe dla industrializmu priorytety polityczne (jak np. równość szans, podatki, wzrost gospodarczy, miejsca pracy) nie znikają, ale są uzupełniane lub zastępowane przez nowe, polegające na wykrywaniu zagrożeń, szacowaniu ich ryzyka i przeciwdziałaniu.

D. Gardner: współczesna świadomość społeczna, przesycona poczuciem lęku prowadzi do przeszacowania ryzyka

- jednym z ważniejszych aktorów uczestniczących w tym przeszacowaniu jest „przemysł strachu”.
- w jego skład wchodzi media i właściwa im pogoń za dramatycznymi wydarzeniami oraz o wiele bardziej skuteczny przemysł farmaceutyczny.
- rola mediów polega na tym, że informując o drastycznych incydentach, tworzą wrażenie ich wszechobecności
- w efekcie opinia publiczna przeszacowuje ryzyko.

Przeszacowanie ryzyka

Jak wynika z obliczeń Gardnera, prawdopodobieństwo śmierci przeciętnego Amerykanina w ataku terrorystycznym wynosi 0,00106%, czyli 1 na 93 000. Tymczasem pięć lat po zamachu 44% Amerykanów twierdziło, że bardzo lub trochę boi się, że oni lub ich rodzina mogą stać się ofiarą zamachu terrorystycznego

Przeszacowanie ryzyka jest w znacznym stopniu następstwem sposobu funkcjonowania mediów. I tak np. badacze amerykańscy zaobserwowali, że w latach 1992-1994 liczba osób uważających przestępczość za najważniejszy problem społeczny wzrosła z 5% (w 1992 r.) do 52% (w 1994 r.). W celu wyjaśnienia roli mediów w tym wzroście objęto obserwacją statystyki przestępczości oraz zawartość audycji telewizyjnych w latach 1978-1998. Okazało się, że wspomniany wzrost był bardziej związany z eksponowaniem problematyki kryminalnej w TV niż ze statystykami przestępczości. Drobiazgowe wyliczenia pokazały, że eksponowanie w wiadomościach TV przestępstw tłumaczy cztery razy więcej wariacji postrzegania zagrożenia przestępczością niż statystyki kryminalne

Potwierdzenie tych prawidłowości znajdujemy w wynikach międzynarodowych badań zrealizowanych w 11 państwach, w oparciu o analizę treści 24 stacji TV.

- Okazało się także, że prywatne stacje telewizyjne, częściej niż publiczne, używają sensacyjnej formuły do prezentowania treści kryminalnych w wiadomościach.
- Najlepszym predykatorem natężenia problematyki kryminalnej w wiadomościach TV jest charakter rynku medialnego. Im bardziej konkurencyjny, tym więcej wiadomości kryminalnych i tym bardziej sensacyjna staje się ich prezentacja [Valgrave, Sadicaris 2009].
- Na sposób postrzegania zagrożeń mają także wpływ czynniki polityczne. Opisane przez Barbera ułomności amerykańskiej i europejskiej demokracji, jak np. trudności jej pogodzenia z globalnym rynkiem, bierność polityczna oraz ograniczenie uczestnictwa publicznego do namysłu nad wyborem produktów w supermarkecie stwarzają specyficzny klimat dla przesadnych reakcji na incydentalne ataki terrorystów. Ataki te sprzyjają budowie imperium strachu, królestwa zamieszkałego przez widzów i ofiary (...) poczucie obywatelstwa buduje wokół strachu mur aktywności [Barber 2005: 246].

Jak wyglądają zagrożenia w przekazie medialnym?
Na ile wiarygodny jest obraz sytuacji kryzysowej
w mediach? Czy można na nim opierać działania
podmiotów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo
impres masowych?

Odpowiedzi na te pytania oscylują wokół
odwiecznego dylematu: przyczyna i skutek

Czy zarysowane tu reakcje społeczne i opinii
publicznej związane z przeszacowaniem ryzyka są
przyczyną czy skutkiem samonapędzającego się
przemysłu strachu?

Czy nieufność wobec wszystkiego co obce jest
przyczyną czy rezultatem medialnego obrazu
zagrożeń bezpieczeństwa indywidualnego i
zbiorowego?